



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 96 (2028), 30 kwietnia 2020 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski • Jolanta Szymańska
Marcin Terlikowski • Karol Wasilewski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Państwa bałtyckie w walce z pandemią COVID-19

Kinga Raś

Państwa bałtyckie szybko zareagowały na pandemię COVID-19 i wszystkie wprowadziły przewidzianą prawem sytuację nadzwyczajną. Jednocześnie wdrażają narzędzia mające złagodzić potencjalne skutki załamania swoich gospodarek, które są wysoce zależne od eksportu i wrażliwe na trendy globalne. Przewidywany kryzys wpłynie na politykę unijną państw bałtyckich. Mogą one np. poprzeć rozszerzenie kompetencji UE w zarządzaniu zdrowiem publicznym i inne inicjatywy pogłębiające integrację.

Spośród państw bałtyckich najwcześniej wykryto przypadki zakażenia w Estonii (koniec lutego br.). Według danych z 30 kwietnia br. liczba zakażonych wyniosła tam 1689, z czego 52 osoby zmarły. Na Litwie odnotowano 1385 zachorowań, w tym 45 zgonów, a na Łotwie – 858 przypadków, w tym 15 śmiertelnych. Oznacza to proporcjonalnie kilkakrotnie więcej zdiagnozowanych zakażeń niż w Polsce. Powyższe dane potwierdzają też, że w każdym z państw bałtyckich krzywe zachorowań rozwijają się w innym tempie, mimo bliskości geograficznej oraz podobieństw w strukturze połączeń transportowych. Jednocześnie, zdaniem wirusologów, np. w Estonii szczyt zachorowań jeszcze nie nastąpił.

Reakcje. Z państw bałtyckich Estonia wdrożyła największe restrykcje, np. zakaz wjazdu na wyspy Sarema i Muhu. Od nich – ze względu na największą liczbę przypadków – rozpoczęła też najpowszechniejsze w regionie wykonywanie testów (52 tys. od 31 stycznia, co plasuje Estonię w czołówce państw UE przy przeliczeniu na milion mieszkańców). 13 marca br. wprowadziła sytuację nadzwyczajną. Oznaczało to najpierw zmiany w zakresie działalności systemu edukacji, organizacji wydarzeń kulturalnych (zamknięcie kin, teatrów) i publicznych (zakaz przeprowadzenia imprez sportowych). Następnie wdrożyła obostrzenia dotyczące m.in. handlu i poruszania się (całkowity zakaz zgromadzeń). Od 4 kwietnia specjalne zasady obowiązują w organizacji sprzedaży (ograniczona liczba osób w sklepach oraz konieczność stosowania środków dezynfekcyjnych). Pozostałe państwa bałtyckie zaczęły wdrażać podobne regulacje w następnych dniach, choć na Litwie rząd prewencyjnie ogłosił sytuację nadzwyczajną już pod koniec lutego. Ograniczenia mają obowiązywać na Litwie do 11 maja, na Łotwie – do 12, a w Estonii – do 17.

Państwa bałtyckie zareagowały podobnie, wdrażając szybko bardziej restrykcyjne przepisy niż np. Włochy czy Francja na analogicznym etapie pandemii. Ponadto wprowadziły dodatkową kontrolę granic, a od 17 marca br. – zakaz wjazdu dla obcokrajowców (chyba że mają oni odpowiednie zezwolenie na pobyt). Każdy przybywający do krajów bałtyckich poddawany jest też dwutygodniowej kwarantannie. Jednocześnie państwa te współpracują w zakresie organizacji powrotów swoich obywateli zza granicy i wspólnie planują stopniowe przywracanie swobodnego ruchu granicznego.

Wszystkie trzy kraje starają się elastycznie reagować na zmieniającą się sytuację. Na Litwie premier Saulius Skvernelis zapowiada możliwość stopniowej liberalizacji obostrzeń. W pierwszej kolejności miałyby to dotyczyć np. ponownego otwarcia niektórych punktów usługowych. Również w Estonii rząd rozpoczął taką dyskusję, a odpowiednia strategia ma powstać do końca miesiąca. Władze Łotwy z kolei nie zakładają jeszcze znoszenia obowiązujących ograniczeń, lecz zmieniły przepisy Ustawy o sytuacjach nadzwyczajnych i stanie wyjątkowym, co ma ułatwiać działanie. Umożliwiło im to np. kilkakrotne przedłużanie restrykcji.

Pandemia w zróżnicowany sposób przekłada się na sytuację polityczną w państwach bałtyckich i dialog między rządem a ugrupowaniami opozycyjnymi. W Estonii determinuje ona silny konsensus – opozycja zadeklarowała współpracę w zarządzaniu kryzysem z gabinetem Jüriego Ratasa. Chociaż na Łotwie rząd składa się z wielu partii, nie utrudniło mu to reagowania na pandemię. Doszło nawet do zmiany ministra gospodarki i nie było to związane z sytuacją kryzysową wywołaną koronawirusem. Najbardziej wrażliwa pod względem politycznym jest walka z pandemią na Litwie. Wynika to z faktu, że 11 października mają odbyć się tam wybory parlamentarne, co sprzyja zaostrzeniu debaty publicznej. Działania rządu będą kluczowe dla zbliżającej się kampanii, ponieważ aż 40% badanych nie wie, na kogo będzie głosować, a współrządzący Związek Zielonych i Chłopów (ponad 12% poparcia) będzie zapewne walczył z konserwatystami (ok. 18% poparcia) o możliwość powołania nowego gabinetu.

Wpływ pandemii na gospodarkę i działania prewencyjne. Przewidywane spowolnienie gospodarki światowej jako jeden ze skutków pandemii będzie bardziej odczuwalne w krajach bałtyckich niż w większości państw UE. Mniejsze gospodarki są bowiem bardziej wrażliwe na zmianę koniunktury. Według krajowych szacunków spadki PKB państw bałtyckich miałyby sięgać od 5% do 10% w skali roku (w Estonii skrajne prognozy zapowiadają obniżenie PKB nawet o 14%). Międzynarodowy Fundusz Walutowy przewiduje, że w tym roku najbardziej ucierpi łotewska gospodarka (ok. 8,6% PKB), ale zarazem będzie mogła liczyć na najszybsze odbicie w kolejnym. Dlatego państwa bałtyckie – mając też na uwadze doświadczenia kryzysu z lat 2008–2010 – zdecydowały się na dość szybkie prewencyjne działania gospodarcze.

Nominalnie największy pakiet pomocowy zapowiedziała Litwa. Może on wynieść ok. 5 mld euro, co stanowi ok. 10% PKB. Rząd zatwierdził dotychczas 2,5 mld euro na działania, które w krótkim okresie mają służyć zachowaniu miejsc pracy i płynności przedsiębiorstw (dofinansowania i odroczenia podatkowe), a w długim – stymulowaniu rozwoju gospodarczego. Kontrowersje wśród opozycji wzbudza natomiast decyzja litewskiego Sejmu, uprawniająca rząd do regulacji cen. Ma być stosowana np. wobec produktów podstawowej potrzeby (na podstawie specjalnie opracowanej listy) w przypadku nieuzasadnionej podwyżki ich cen.

Łotwa zaplanowała pomoc państwa rządu 4 mld euro (ok. 13% PKB). Działania koncentrują się na zabezpieczeniu płynności finansowej firm i na wsparciu rynku pracy. Jednak po kryzysie rynek wewnętrzny zostanie pobudzony głównie przy użyciu funduszy UE, zgodnie z decyzją podjętą przez grupę roboczą ministra finansów Jānisa Reirsa.

Estoński rząd zatwierdził wstępny pakiet pomocowy w wysokości 2 mld euro, co stanowi prawie 7% PKB. Fundusze zostaną wykorzystane na dofinansowanie przedsiębiorstw za pośrednictwem KredEx (fundacji świadczącej usługi finansowe) oraz Fundacji Rozwoju Obszarów Wiejskich. Pakiet obejmuje wsparcie rynku pracy przez Estoński Fundusz Ubezpieczeń, wypłaty zasiłków chorobowych i zobowiązań podatkowych (np. ich odroczenie na 18 miesięcy czy tymczasowe zawieszenie składek emerytalnych w drugim filarze).

Wnioski i perspektywy. Estonia, która odnotowała największą liczbę zakażeń, pod względem zarządzania kryzysem okazała się najbardziej skuteczna. Jest to w głównej mierze efekt najsprawniejszego systemu opieki zdrowotnej spośród państw bałtyckich, w tym powszechnej digitalizacji obsługi pacjenta czy masowego przeprowadzania testów. Jednocześnie Litwa, Łotwa i Estonia skoordynowały swoje działania mające ułatwić np. transport własnych obywateli z zagranicy. Obawy tych państw, szczególnie Litwy i Łotwy, wzbudza natomiast dynamiczny rozwój pandemii na Białorusi (ponad 13 tys. chorych) i w Rosji (ponad 106 tys. przypadków). Spośród państw bałtyckich rząd Litwy zapewnił największe środki na wsparcie gospodarki. Decyzja ta ma podłoże polityczne w związku z tegorocznymi wyborami i spadkiem poparcia społecznego dla rządu w ostatnich miesiącach. Choć jego działania antykryzysowe są pozytywnie oceniane przez społeczeństwo (np. 92% badanych poparło wprowadzenie kwarantanny), ich pełna realizacja będzie utrudniona ze względu na kampanię wyborczą i rosnącą krytykę ze strony opozycji. Coraz bardziej utożsamiany z nią jest prezydent [Gitanas Nausėda – doświadczony ekonomista i bankowiec – który ubiegając się w zeszłym roku o urząd, promował państwo opiekuńcze i zwiększenie roli dialogu społecznego](#). Dlatego może on m.in. wstrzymywać projekty rządowe wymagające jego akceptacji.

Perspektywy gospodarcze państw bałtyckich są uzależniane od czasu trwania pandemii i utrzymywania nadzwyczajnych przepisów. Jednocześnie kraje te – należące do strefy euro – będą skłonne, by rozszerzyć kompetencje UE w zakresie np. zarządzania zdrowiem publicznym. Będą też popierać inicjatywy sprzyjające pogłębieniu integracji czy mające zwiększyć unijny budżet. Natomiast o ile mogą być bardziej skore do utrzymania dyscypliny finansowej, o tyle nie poprą np. idei wspólnych obligacji, którą już skrytykował m.in. litewski prezydent.